

prof. dr hab. Jerzy Piekalski
Instytut Archeologii
Uniwersytetu Wrocławskiego

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 28/10/2019	Znak:
Ref:	Zał:

dyr 4.11.19
Piek.

Recenzja pracy doktorskiej

pt. *Człowiek i środowisko we wzajemnych relacjach. Powiat kaliski od schyłku XV w. do około 1600 r. autorstwa Tomasza Związka*

Podjęty przez Doktoranta temat mieści się wśród najbardziej istotnych problemów współczesnego świata. Wiedza o relacjach człowieka i środowiska naturalnego w przeszłości może być bowiem punktem odniesienia do opinii i trudnych decyzji dnia dzisiejszego. Tytuł dysertacji sformułowany jest bardzo ogólnie. Relacje ludzi i przyrody, także w zakresach czasowym i terytorialnym przyjętych przez Autora, są wielowątkowe, skomplikowane i trudne do ogarnięcia w jednej pracy. Konieczna selekcja tychże wątków badawczych podyktowana została zasobami i możliwościami poznawczymi źródeł oraz profilem przyjętej metody badań. Odzwierciedleniem podjętych przez Autora decyzji jest struktura rozprawy i tematy zasygnalizowane w tytułach rozdziałów. Wydaje się, że jest to właściwy wybór problemów kluczowych z punktu widzenia człowieka czasów przedindustrialnych: ziemia, woda, las i żelazo.

Pan mgr Związek przystąpił do pisania swojej dysertacji studiując obszerną i zróżnicowaną literaturę dotyczącą środowiska naturalnego i jego antropogenicznych przemian, koncepcji krajobrazu kulturowego, geografii historycznej, historii osadnictwa i inną, przedstawiającą istotne dla podjętych badań wątki. Szczególną wagę zdaje się przy tym przykładzać do propozycji metodycznych i dorobku anglosaskich archeologów i historyków środowiska, odmiennych od tradycji badawczych właściwych dla szeroko pojętej Europy Środkowej. Odbiorca pracy ma więc prawo oczekiwać, że Autor deklaruje w ten sposób badania relacji człowieka i natury, a w mniejszym stopniu rozwoju struktur osadniczych determinowanych relacjami społecznymi, w tym własnościowymi. O tym, że nie byłoby to łatwe do przeprowadzenia, a wręcz ograniczałoby wnioskowanie, zdaje sobie Autor sprawę zapewniając na 15 stronie swojego tekstu, że struktury osadnicze są jednak, jak się wyraził

„układem kostnym dla analiz zamieszczonych w rozdziałach”. Jego rozterki wynikają z obiektywnego stopnia trudności wykonania podjętego zadania, zmienności badanych zjawisk w czasie i wielkiego zróżnicowania metod i strategii badawczych podejmowanych przez reprezentantów różnych gałęzi nauki. Przytacza on szereg specjalności i nurtów badawczych – historia środowiska, geografia historyczna, archeologia osadnicza, archeologia krajobrazu – i panujące w nich tendencje metodyczne, rzadko znajdując między nimi wspólny mianownik. Czytając poświęcone temu akapity tekstu nabiera się przekonania o dużym odczuciu Doktoranta, a wręcz erudycji, a z drugiej strony pewną bezsilność wobec wielkiej różnorodności, a nieraz sprzeczności przedstawianych w literaturze poglądów. Może dlatego właśnie nieco gubią się w obszernym Wstępie założone przez Autora cele badań i szczegółowe pytania badawcze. Są one sygnalizowane w różnych akapitach i przy różnych okazjach. Pewnym ratunkiem są tu ostatnie zdania podrozdziału pt. *Człowiek na tle małej epoki lodowcowej*, trochę przypadkowo umieszczonego we Wstępie, zapewne zamiast szczegółowej oceny środowiska geograficznego powiatu kaliskiego (?), gdzie Autor w zwarty sposób przedstawił przedmiot badań. Są to więc pytania o sposób postrzegania środowiska naturalnego przez mieszkańca powiatu kaliskiego na przełomie średniowiecza i nowożytności, o metody kreowania otaczającej go rzeczywistości, o mechanizmy eksploatowania środowiska i adaptacji do zmieniających się warunków oraz zakresu związanej z tym, postępującej antropopresji.

Efektom wysiłków Autora jest powstanie dysertacji z zakresu historii, ale o ambicjach interdyscyplinarnych – tylko ta droga jest bowiem jest w tym przypadku możliwa przy badaniach tematu relacji człowieka i przyrody. Dla odbiorcy pracy, także dla recenzenta istotne jest, na ile deklarowane cele udało się wypełnić.

Jako źródło do badań koniunktury i powodzenia gospodarczego, a w związku z tym, pośrednio, także skali ingerencji w środowisko naturalne, wykorzystał Doktorant rejestry poborowe. Drogą analizy tych przekazów uzyskał informacje o kryzysach wywołanych suszą, bądź zarazą, skutkujących hamowaniem agrarnej działalności gospodarczej, upadkiem niektórych młynów i karczm, ubytkami demograficznymi. Przydatność wyniku do realizacji głównych celów rozprawy trzeba jednak uznać za dość ograniczoną.

Kluczowym czynnikiem określającym relacje człowieka i przyrody w warunkach gospodarki agrarnej jest przydatność gleb do uprawy. Punktem wyjścia była tu dla Doktoranta obecna bonitacja gruntów badanego obszaru. Przedstawił ją na szczegółowej mapie glebowej (il. 3.1, bez legendy i źródła i 3.4 już z legendą). Przytoczył jednak od razu tezę z literatury, zgodnie z którą dzisiejsza wartość podłoża glebowego nie musi odpowiadać ocenie jej

użytkowników z czasów historycznych. Autor wspiera i uzasadnia tę tezę własnymi spostrzeżeniami opartymi na źródłach nowożytnych. Podkreśla zależność skuteczności upraw i wysokości plonów od przyjętych technik agrarnych i ich realnych technicznych możliwości. Wniosek ten, nawet jeśli przypomniany ze starszej literatury, należy uznać za ważny, a wręcz kluczowy w całej pracy. Na badanym terenie najskuteczniejsze i najbardziej przydatne okazują się, zdaniem Autora, gleby lekkie o odpowiednim nawożeniu, a głównym, właściwym dla nich produktem uprawy były żyto i owies, a więc zboża o wartości niższej niż pszenica i jęczmień. Przeprowadzoną analizę struktury i wysokości plonów, a także technik nawożenia, należy uznać za skrupulatną i rzetelną.

W podrozdziale dotyczącym zwierząt zaprzęgowych Autor stara się nawiązać do problemu środowiska naturalnego, a w szczególności do wpływu klimatu na preferencje hodowlane. Ostatecznie jednak zależności takiej nie udało się jasno wykazać. Wyszła natomiast zależność wyboru konia bądź wołu od kategorii uprawianej ziemi. Można więc powiedzieć, że wynik analizy określa w pewnym sensie szczegóły śledzonej przez Autora antropopresji.

Korelacja podrozdziału 3.2. *Analiza świadczeń zbożowych* z głównymi celami pracy jest luźna. Autor przedstawił w niej, zapewne profesjonalnie z punktu widzenia metody właściwej dla historii jako dyscypliny nauki, istotną część gospodarki, ale odniesienia do wpływu uprawy zbóż na środowisko naturalne są tylko pośrednie.

Do badań nawożenia gruntów wykorzystał Autor dane z programu Archeologiczne Zdjęcie Polski, można powiedzieć, pozyskane w sposób przez twórców tego programu niezamierzony. Prześledził mianowicie rozrzut wokół wsi ułamków ceramiki średniowiecznej i nowożytnej, zebranych w trakcie powierzchniowej prospekcji archeologicznej. Słusznie uznał te ułamki za wyrzucone z zagród wraz z obornikiem. Korzystając z metod statystycznych przedstawił interesujący model strategii nawożenia. Wynik wskazuje, że intensywnie nawożone miały być ogrody i pola pszenicy, a oszczędnie uprawy żyta i owsa. Sądzę, że cenna propozycja metodyczna pana Tomasza Związka będzie wykorzystana przez archeologów i historyków przy analizie innych obszarów.

Słuszna jest opinia Doktoranta o wielkiej wadze i wysokim stopniu skomplikowania problemu znaczenia i użytkowania wody we wszystkich aspektach relacji człowieka i przyrody. W swojej analizie starał się naświetlić zarówno zależność osadnictwa od sieci hydrograficznej i poziomu wód gruntowych, jak i przekształcenia antropogeniczne i wykorzystanie wody w gospodarce. Wykazał, że skala tych przekształceń, choćby przez budowę stawów i młynów wraz z ich wodną infrastrukturą, była znacząca. Cenne są w

rozdziale o wodzie wątki tekstu dążące do rekonstrukcji obrazu niektórych przynajmniej wycinków terenów nadrzecznych (s. 130-135) oparte na przekazach kartograficznych i wnioskach o sytuacji klimatycznej.

Mocną częścią dysertacji, ściśle związaną z jej głównym nurtem, jest rozdział o lesie. Autor przyjął w nim podkreślaną w literaturze tezę o nadmiernym zakresie deforestacji Wielkopolski w czasach nowożytnych. Poparł ją przy tym własną, wnikliwą analizą, uwzględniającą całościowo gospodarkę leśną, stopień wylesienia i hodowli odrostowej, relację do przemian osadniczych, uwarunkowania prawne i zwyczajowe, a także wątek świadomości użytkowników lasu. Prześledził osadnictwo i deforestację czasów poprzedzających badany w dysertacji okres późnego średniowiecza i nowożytności wykorzystując źródła archeologiczne i przekazy pisane. Dostrzegł nie tylko nadmierne wylesienie, ale także gatunkowe zmiany pokrywy leśnej związane z działalnością człowieka (choćby leśnych hut szkła), a w mniejszym stopniu wahaniem klimatu. Warto przy tym dodać, że umiejętność łączenia w jednej analizie źródeł materialnych i pisanych, a także ekspertyz przyrodniczych, nie jest wśród mediewistów powszechna, a Doktorant opanował ją w dobrym stopniu.

Na badanie relacji człowieka i środowiska naturalnego ukierunkowany jest też rozdział o żelazie (numeracja rozdziałów jest pomyłona). Zakres metalurgii żelaza, a zwłaszcza hutnictwa, wydawałoby się, nie był w ziemi kaliskiej duży. Autor informuje jednak o co najmniej kilku działających kuźnicach. Bazowały one na słabych rudach darniowych i bagiennych, nie mając decydującego znaczenia gospodarczego. Czynione w trakcie pozyskiwania rudy zniszczenia środowiska nie były dramatyczne. Inaczej było jednak z energochłonnością i ten wątek miał dla tematu i celów dysertacji istotne znaczenie. Chodzi o zapotrzebowanie na drewno i węgiel drzewny niezbędne przy prażeniu rudy, wytopie żelaza i obróbce kowalskiej. Inne problemy to zanieczyszczenie środowiska (gleby i wód) pierwiastkami towarzyszącymi, w tym metalami ciężkimi, a także nie podlegającymi rozkładowi zwałami żużla. Autor podjął próbę analizy tych wątków w miarę dostępności źródeł, wykazując się znaczną sprawnością warsztatową. Wykorzystał zarówno dane archeologiczne, jak i przekazy pisane, budując dość przejrzysty, interdyscyplinarny przekaz. Dodajmy, że największy ciężar mają jednak w tym rozdziale akapity czysto „historyczne”, poświęcone osadniczemu zapleczu kuźnic, opodatkowaniu i kwestiom społecznym.

Czy Autor wypełnił w dysertacji cele, jakie zakładał we *Wstępie*? Z pozycji recenzenta odpowiedziałbym, że w dużej mierze tak, chociaż nie kompletnie. Praca napisana jest, siłą rzeczy, przez humanistę, historyka ograniczonego ramami swojej metody. Punkty ciężkości

położone są głównie na problemach i zjawiskach gospodarczych. Możliwość ich analizy daje bowiem naturalne dla historyka źródła pisane. Tytułowe relacje człowieka i przyrody niekiedy schodzą w przedstawionej dysertacji na drugi plan, bądź wiedza o nich osiągnąta jest pośrednio. Brakowało mi w pracy zwięzłej charakterystyki środowiska naturalnego ziem dawnego powiatu kaliskiego. Można powiedzieć, że opisy poszczególnych zjawisk przyrodniczych są obecne, np. klasyfikacja gleb, sieć hydrograficzna, ale rozrzucone w poszczególnych rozdziałach. Znaczną część wniosków trzeba było oprzeć na przesłankach pośrednich. Autor przedstawił swoje zdanie w kwestiach zasadniczych dla pracy wykorzystując istniejące możliwości. Nie ograniczył się przy tym do możliwości własnej dyscypliny, nadając analizie i ostatecznemu rezultatowi wartość interdyscyplinarną. Uzyskał w ten sposób szerszą perspektywę własnej prospekcji, a jednocześnie możliwość szerszego odbioru pracy.

Dysertacja pana mgra Związka ma pewne niedomagania. Jedyną, moim zdaniem istotnym, jest przyjęta przez niego technika odniesień ponadregionalnych. Znajdziemy w pracy dość liczne odwołania do zjawisk i przykładów właściwych dla średniowiecza i nowożytności Wysp Brytyjskich z pominięciem bliższych terytorialnie i kulturowo zjawisk z terenów Niemiec, czy też Francji. W spisie literatury niemal zupełnie brakuje prac badaczy niemieckich. Nawet wtedy, gdy Autor przywołuje poglądy Herberta Ludata, opiera się na publikacji Jana Piskorskiego, a Ludata w bibliografii nie znajdziemy.

Mimo to mogę powiedzieć, że przeczytałem pracę z własnym pożytkiem i przyjemnością, chociaż pewnym utrudnieniem były brak korekty tekstu i dość liczne usterki językowe powodowane zapewne pośpiechem w ostatniej fazie realizacji rozprawy. Uważam, że wysiłek podjęty przez Doktoranta zasługuje na pozytywną ocenę. Przedstawione dzieło przekonuje swoją jakością, że jego Autor jest gotów do dalszej, efektywnej pracy naukowej. Uzyskany wynik jest wartością oryginalną, wnoszącą nowe treści do wiedzy. Jestem zdania, że praca doktorska pana mgra Tomasza Związka wypełnia wymogi sformułowane w art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule z 2003 r. z późniejszymi zmianami i rekomenduję dopuszczenie do następnych etapów postępowania.


29.10.2019